

WITOLD P. GLINKOWSKI

Uniwersytet Łódzki

OBLICZA TRANSCENDENCJI W MYŚLI FILOZOFICZNEJ KS. JÓZEFA TISCHNERA

Zarys rozprawy doktorskiej

Promotor: prof. dr hab. Maciej Pot pa

Obrona: Uniwersytet Łódzki - rok 1998

Autor pracy zmierzał do wyeksponowania oryginalnych i miałych propozycji antropologiczno-aksjologicznych podejmowanych na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat przez ks. Józefa Tischnera. Swoistością Tischnerowskiego myślenia jest zainteresowanie kryzysem wartości, do wiadczenia przez współczesnego człowieka. Tischner, skłonny do łaczenia etosu filozofa z etosem chrześcijanina, pragnie nadać swojej myśli kształt i wartość argumentu w „sporze o istnienie człowieka”.

Praca koncentruje się na zagadnieniu transcendencji będącej u Tischnera zarówno „hermeneutycznym kluczem” służącym eksplikacji wielowarstwowego sensu Tischnerowskiego „myślenia człowieka” jak i stanowiącym szczególnie problem filozoficzny.

Wstęp ma przybliżyć filozoficzny zamysł Tischnera, któremu idzie nie tyle o apodyktycznie ugruntowaną **wiedzę** o „byciu” człowieka, ile o wyświetlenie uniwersalnych momentów ludzkiego do wiadczenia aksjologicznego i ludzkiego dramatu. Zamiast ku „równicy ontologicznej” (miedzy byciem a byciem), Tischner zwraca się ku „równicy dialogicznej” (opisywanej przez dynamikę *spotykaj cych się* podmiotów dialogu). Filozofa, upatrującego w człowieku bardziej tajemniczy problem, mniej interesuje to, o co zwykło się pytać, **ni ten, kto pyta** oraz **dlaczego** to robi. Ów pytający okazuje się wpisany w obszar zakreślony horyzontem aksjologicznym oraz - stanowi cym dla „transcendentaln” podstaw sensu - agatologicznym.

Wskazuje się również na odrębność metody Tischnera w stosunku do „czystej” fenomenologii Husserla. Tischner odstępuje od rygorów tej ostatniej, jako że poszukując ról refleksji o człowieku w ród do wiadczenia przez fenomenów, nie traktuje ich jak korelatów podmiotu transcendentalnego, lecz podmiotu moralnego.

Rozdział I poświęcony bliższemu określeniu sensu transcendencji w myśli Tischnera: szkicując jej pozytywne charakterystyki oraz konfrontując negatywnie z wybranymi w tkami tradycji przedtischnerowskiej. Zasygnali-

zowano mnogo odczyta tej kategorii u Tischnera: od zastosowania hermeneutycznego, poprzez miejsce zajmowane w filozofii dialogu, następnie poprzez sens Boskiego i ludzkiego *sanctum*, wreszcie w obrębie do wiadczenia prywatnego inicjującego łańcuch desolidaryzacji i solidaryzacji egotycznych przybliżających człowieka sferom wartości, jako tych, które budują i demontują, domagają się urzeczywistnienia. Autor stara się dowiedzieć, i „nadużyć semantyczne” pochodzące z wieloznaczności omawianego terminu, paradoksalnie, uposażać go operatywnie na polu podejmowanego przez Tischnera dyskursu o ludzkiej egzystencji. Zarazem, z uwagi na wieloznaczność, kategoria ta nie nadaje się do tworzenia systemu.

Następuje bliźniacza odróżnienie transcendencji Tischnerowskiej (jako „przekraczania kwantytatywnego”) od rozumianej tradycyjnie („przekraczanie kwalitatywne”). Transcendentne (u Tischnera) to: „znane”, choć zarazem skłaniające człowieka do zaangażowania, do wysiłku „wyjścia mu naprzeciw”. „Transcendentne” zaś (w ujęciach tradycyjnych, np. w tomizmie), to nieznanne, radykalnie zewnętrzne, zdystansowane wobec człowieka w swej absolutnej odmienności, słowem wykluczające jakkolwiek formuł rzeczywistości zbliżenia.

Rozdział II odróżnia transcendencję od „transcendencji” na tle obszarów problemowych wytyczanych przez takie pary kontradiktoryjnie zestawionych pojęć, jak: 1) **scena** (miejsce dramatu człowieka) - świat (uniwersum bytów); 2) człowiek-osoba - byt stworzony; 3) Bóg-Osoba - Bóg-Absolut.

Zarysowano dramat osoby ludzkiej: agatoidetyczny, bo rozgrywający się między Dobrem, które ocala i złem, które potępia, oraz tragiczny, gdy jego „ostatniego słowa” (jak u Gadamera), nadajecego ostateczny sens całości, niepodobna przewidzieć. Dramat **człowieka** (pierwsze stwo wymiaru posesualnego nad egzystencjalnym - człowiek najpierw **ma** siebie, by w rezultacie **by**) jest zarazem dramatem **z człowiekiem** (buduje dla siebie jestęmy poprzez innych). Zatem okazuje się człowiek podmiotem dwóch dramatów (zewnętrznego i wewnętrznego) i jako taki staje wobec transcendencji ich sensu: nieustannie generując jego treść i uposażając ją.

Rozdział III omawia podmiotowe warunki transcendencji. Przedstawiono koncepcję Ja-aksjologicznego, wyjaśniono różnicę między teorią egotyczną Ingardena i Tischnera, wskazano warunki solidaryzacji egotycznej, po to, by wyjaśnić rolę do wiadczeń: nadziei, wolności i pragnienia - w odróżnieniu od (kolejno): pamięci, zniewolenia i potrzeby.

Rozdział IV zawiera analizę „transcendentalnych” warunków transcendencji. Należy do nich wartość (wśród nich prawda i piękność) oraz Dobro, które pojawia się u Tischnera jako podstawowy „aksjomat” ludzkiego dramatu. W swej metaforyce mówienia o Dobru Tischner odwołuje się do Platona i św. Augustyna. Z rozumieniem tego pojęcia uposażać jego kategorię

transcendencji swoistym sensem - ci le wi e si Tischnerowskie rozró nie mi dzy sfer *sacrum* (odnosz c si do wiata ontycznego) a *sanctum* (wyr a j cym wi to tego, co osobowe i napotykan e „wewn trz” dialogu). Człowiek „rozumiej cy si ” na Dobru (odczytuj cy jego kerygmat) i na złu, uosabia istot hermeneutyczn .

Rozdział poprzedzaj cy rekapitulacj pracy traktuje o **spotkaniu**, stanowi cym kulminacj do wiadcz e transcendencji, staj cych si udzialem człowieka.

Celem pracy było przybli enie sylwetki ks. Józefa. Tischnera, jako reformatora filozoficznej recepcji kategorii transcendencji. Ta, z poj cia technicznego staje si metafor hermeneutycznego procesu, który odsłania przed człowiekiem aksjologiczny sens jego istnienia. Tischnerowska „aksjologia fundamentalna” nie pretenduje do poziomu refleksji ontologicznej. Wyr a natomiast, zakorzenion w agatologii, uniwersaln wizj człowieka, który siebie oraz Drugiego rozpoznaje w nieustaj cym procesie generowania sensów odczytywanych z wn trza horyzontu dramatu: pomi dzy Dobrem i złem.